

Delegacja uczonych radzieckich na I. KNP gościem Zarządu Głównego TPPR

WARSZAWA. W dniu 4 bm. w Zarządzie Głównym Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbyło się spotkanie prezydium Zarządu Głównego TPPR z 5-osobową delegacją uczonych radzieckich...

W spotkaniu wzięli udział: przewodniczący prezydium TPPR, sekretarz KC PZPR — Edward Ochab, wiceprzewodniczący ZG TPPR — min. Matuzewski, sekretarz ZG TPPR — Piotrowski...

Gości radzieckich powitał przewodniczący prezydium TPPR, sekretarz KC PZPR — Edward Ochab. Mówca podkreślił, że nauka polska szeroko korzysta ze wspólnych wzorów radzieckich...

W imieniu delegacji radzieckiej, przemawiał członek rzeczywisty Akademii Nauk ZSRR — Oparin, który m. in. powiedział: „W nowej Polsce spotkaliśmy się z niezwykle serdecznym przyjęciem...”

Prof. Oparin podkreślił następnie, że wszystkie olbrzymie osiągnięcia nauki radzieckiej są w pełni udostępnione polskiemu naukowcom.

W dniu 4 bm. delegacja uczonych radzieckich spotkała się również z członkami rzeczywistymi klubu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

ZALOGA NOWEJ HUTY wzywa do współzawodnictwa o „tytuł najlepszej załogi w budownictwie przemysłowym w Polsce”

Pracownicy odcinka budowy nr 8 kombinatu Nowa Huta, podejmując Czyn Lipcowy, postanowili wezwać wszystkie załogi budowlane w kraju do współzawodnictwa o tytuł najlepszej załogi.

Poszczególne brygady zobowiązały się wykonać przedterminowo nowe plany produkcyjne. M. in. brygady murarskie przyspieszają termin wykonania planu rocznego o 67 dni...

„Wiemy, że nasze zobowiązania — czytamy w apelu załogi odcinka budowy nr 8 przyspieszają tempo budowy czolowego obiektu planu 6-letniego”.

Robotnicy cementowni „Piast” w Opolu rzucili wezwanie swym towarzyszom pracy z wszystkich cementowni w Polsce do współzawodnictwa o tytuł najlepszej załogi.

„Damy więcej cementu na budowy nowych, wspanialszych kombinatów przemysłowych dla budującej się nowej socjalistycznej Warszawy...”

Wyd. A

Cena 15 groszy

Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III

Rzeszów, piątek 6 lipca 1951

Nr 185 (649)

Do Czynu Lipcowego włączają się wszyscy

Fachowcy z WSK Mielec wyszkolą nowe kadry — 2 nowe linie autobusowe uruchomią pracownicy PKS — Ceramicy Polanki — Karol wykonają plan III kwartału w 114 proc.

Nieprzerwaną falą płyną zobowiązania podejmowane na cześć Święta Odrodzenia przez masy pracujące naszego województwa.

Czyn przybiera formy różnorodne i twórcze: fachowcy z WSK szkolą nowe kadry, pracownicy PKS uruchamiają nowe linie komunikacyjne, ceramicy podejmują długofalowe współzawodnictwo o przekroczenie kwartalnego planu.

Robotnicy, technicy i inżynierowie WSK Mielec pragną godnie uczcić zbliżającą się 7 rocznicę Manifestu PKWN, podjęli w Cynie Lipcowym wiele cennych zobowiązań produkcyjnych i szkoleniowych.

Załogi oddziałów produkcyjnych podejmując 32 zobowiązania zespołowe wykonają zadania wytwórcze na wiele dni przed terminem, oszczędzając 33.657 zł.

Z zobowiązań indywidualnych podejmowanych przez robotników wyróżnia się przodownik pracy Władysław Kowal, który wykonując w przeciągu pięciu i pół miesiąca roczną normę produkcyjną, po stanowił w Cynie Lipcowym osiągnąć przy swoim warsztacie 250 proc. normy.

Modelarz Jan Osmala postanowił w okresie 93 godzin przeskoczyć 7 stolarzy na modelarzy.

Zobowiązanie szkoleniowe podejmowane przez ślusarzy, spawaczy, szlifiery, tokarzy i innych fachowców, są gwarancją dopływu nowych kadr wykwalifikowanych robotników potrzebnych do wypełnienia zadań stojących przed zakładami. — Wyróżniają się tutaj robotnicy: Potocki, Myk, Pielesiak, Czajkowski, Mojek, Wojnicz, Kałużny, Domażała, Szmygielski i wielu innych fachowców...

Odpowiadając na apel hut „Kościuszko” pracownicy Ekspozytury PKS w Rzeszowie podjęli dla uczczenia 7 rocznicy Manifestu PKWN szeregi zobowiązań produkcyjnych.

Pracownicy Transportu Drogowego i Ekspedycji zobowiązali się w Cynie Lipcowym przewieźć ponad plan 800 ton towarów, co przyniesie 14.000 zł oszczędności.

Brygady przegladowe i konserwacyjne realizując swoje zobowiązania dokonają na miejscu (zamiast przewidzianego odstawienia do warsztatów PKS w Krakowie) naprawy średniej podwozia przy przyczepie marki Viberti, co przyniesie 1.800 zł oszczędności.

Awansowany na kierownika Stacji Obsługi ob. Jan Byczkowski, podejmując zobowiązanie indywidualne, wykona ściągacz (specjalny) do sworzników resorowych marki Star-20, co jest pomysłem racjonalizatorskim, przynoszącym w stosunku rocznym 6.000 zł oszczędności.

W Cynie Lipcowym pracownicy zobowiązali się także przyspieszyć prace związane z uruchomieniem dwóch linii stałej komunikacji towarowo-osobowej na trasie Rzeszów-Sokołów i Rzeszów-Błażowa oraz przez zapewnienie szwabszego obrotu wagonów za oszczędzić 1.000 zł.

Łączna suma oszczędności, jaką uzyskała pracownica Ekspozytury PKS w Rzeszowie w wyniku realizacji zobowiązań lipcowych, wynosi 28.610 zł.

Mając na uwadze wielkie znaczenie przedterminowego dostarczenia materiałów budowlanych potrzebnych do realizacji inwestycji drugiego roku planu 6-letniego, ceramicy Zakładów Ceramicznych Polanki — Karol podjęli współzawodnictwo o przekroczenie zadań produkcyjnych w III kwartale br.

„My ceramicy, jako podstawowa gałąź przemysłu — czytamy w zobowiązaniu załogi Polanki — Karol — mamy w budownictwie nowej Polski do spełnienia ważną rolę. Rozumiejąc swe zadania, załoga Zakładu Ceramicznego w Polance — Karol zobowiązuje się podejmując współzawodnictwo długofalowe, przekroczyć o 14 proc. zaplanowaną produkcję w surówce w III kwartale br. i przekroczyć w wypale produkcję o 12 procent według założenia planu rocznego.

Apelujemy do wszystkich zakładów ceramicznych w Polsce, aby włączyły się do tego współzawodnictwa, przyczyniając się tym samym do wzmocnienia tempa produkcji i budownictwa w całym naszym kraju”.

KOMUNIKAT

Do naszych Czytelników.

Ogromny wzrost czytelnictwa jest jednym z doniosłych osiągnięć Polski Ludowej. Gazety i książki zdobyły sobie miliony nowych czytelników w miastach i na wsi. Gdy w Polsce sanacyjnej łączne nakłady prasy codziennej wynosiły 900 tys., to w maju 1951 r. przekroczyły 6,5 mil. dziennie, a łączny jednorazowy nakład prasy codziennej i czasopism wynosi dziś 16 mil. egz. Tak wielkie nakłady prasy i książki zwiększyły ogromnie zapotrzebowanie na papier. Aby umożliwić dalsze podniesienie nakładów, a tym samym dotarcie gazety do jaknajszerszego ogółu zachodzi potrzeba racjonalnego zużycia papieru i zastosowania oszczędności.

Poczynając od dnia 7 lipca br. gazeta nasza ukazywać się będzie 6 razy w tygodniu tj. codziennie prócz niedziel.

REDAKCJA

„Prawda” o rozwoju Warszawy

MOSKWA. Dziennik „Prawda” w korespondencji własnej z Warszawy pisze o wzrastającym tempie budowy stolicy Polski. Dziennik podkreśla, że Warszawa buduje cały naród polski i że na warszawskich budowliach stosowane są szeroko radzieckie maszyny budowlane.

Wymiana depesz w rocznicę podpisania układu między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną

WARSZAWA. W pierwszą rocznicę podpisania w Zgorzlecu układu między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej dokonana została wymiana następujących depesz:

Do Pana Prezesa Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohla

W pierwszą rocznicę podpisania w Zgorzlecu układu między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej, przesyłam serdeczne pozdrowienia narodowi niemieckiemu, rządowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz Panu osobiście.

Układ ten posiada podstawowe znaczenie nie tylko dla obu narodów, ale przyczyniając się do utrwalenia fundamentów pokoju w Europie, wzmacnia również cały światowy obóz pokoju, na czele którego stoi Związek Radziecki.

Jestem przekonany Panie Premierze, że wszechstronna współpraca między narodem polskim a niemieckim, będzie się nadal rozwijać pomyślnie w duchu przyjaźni i pokoju oraz w myśl woli naszych narodów zamianowanej w dniu podpisywania układu w Zgorzlecu w dniu 6 lipca 1950 r.

Józef Cyrankiewicz

Do Pana Ministra Spraw Zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej Georga Dertingera

Przesyłam Panu, Panie Ministrze, najlepsze życzenia z okazji pierwszej rocznicy podpisania w Zgorzlecu układu między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej.

Układ zawarty w Zgorzlecu był wynikiem stałego pogłębiania się naszych dobrośędziwych stosunków i przyczynił się do dalszego poważnego rozwoju współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej między naszymi narodami. Przyjazne współżycie naszych narodów wzmacnia wartość i siłę obozu pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki oraz krzyżuje plany podżegaczy wojennych.

Stanisław Skrzyszewski

Do Prezesa Rady Ministrów Rzeczpospolitej Polskiej Pana Józefa Cyrankiewicza

Z okazji pierwszej rocznicy podpisania w dniu 6 lipca 1950 roku w Zgorzlecu układu o wytyczeniu ustalonej i istniejącej niemiecko-polskiej granicy państwowej

Georg Dertinger

Wymiana depesz w rocznicę podpisania układu między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną

Wymiana depesz w rocznicę podpisania układu o wytyczeniu granicy państwowej między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną

Wspólnie z innymi narodami obozu pokoju, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki, będziemy walczyć o pokój. Toteż Niemiecka Republika Demokratyczna będzie działała niestrudzenie na rzecz przyjaźni między narodami i popierać sprawę pokoju przez stanowiącą walkę ze zbrodnictwami planami imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Otto Grotewohl

Do Ministra Spraw Zagranicznych Rzeczpospolitej Polskiej Pana dr Stanisława Skrzyszewskiego

W pierwszą rocznicę podpisania układu o wytyczeniu ustalonej i istniejącej niemiecko-polskiej granicy państwowej przesyłam Panu moje najszczersze życzenia dalszej pomyślnej pracy dla osiągnięcia wspólnych celów, służących pokojowi i szczęściu naszych narodów.

Nie ulega wątpliwości, że układ o wytyczeniu granicy pokoju na Odrze i Nysie Łużyckiej stanowi istotny wkład do utrzymania pokoju w Europie.

Przyjazne stosunki i twórcza współpraca między Niemiecką Republiką Demokratyczną i Rzeczpospolitą Polską posiada doniosłe znaczenie dla udaremnienia planów imperialistycznych podżegaczy wojennych, które skierowane są przeciw naszemu narodowi jak też przeciwko wszystkim innym narodom miłującym pokój.

W braterskiej łączności z narodami Związku Radzieckiego i innymi narodami potężnego obozu pokoju miłującym pokój narodem niemiecki wspólnie z narodem polskim także nadal skieruje wszystkie wysiłki ku utrzymaniu pokoju.

Georg Dertinger

Naszym zadaniem jest zorganizowanie silnego frontu pracy, demokracji i pokoju

Przemówienie P. Togliatti'ego na plenum KC Włoskiej Partii Komunistycznej

RZYM. Odbyło się tu plenum KC Włoskiej Partii Komunistycznej. Referat poświęcony polityce wewnętrznej i zagranicznej Włoch wygłosił Palmiro Togliatti, który oświadczył m. in.: Wybory samorządowe we Włoszech stanowią wielki sukces siły pokoju i demokracji. Procent głosów oddanych na partię postępową niewątpliwie przekracza cyfrę 40, ale ścisła cyfra nie może być podana, ponieważ rząd zataił wyniki wyborów w wielu gminach.

W wyborach samorządowych naród włoski wypowiedział się za pokojem. Naszym zadaniem jest zorganizowanie silnego frontu pracy demokracji i pokoju. Obowiązkiem naszym jest posunąć się naprzód i z głębokim przekonaniem w słusność sprawy, ze spokojem i odwagą doprowadzić do tego, by siły naszego

frontu zdobyły całkowitą przewagę. Wiąza się z tym następujące zagadnienia: 1) reforma rolna, rozszerzenie jej i walka o nią również w tych okęgach, w których dotąd walka ta nie była prowadzona; 2) walka o reformy na odcinku przemysłu; 3) konkretyzacja „planu pracy” odpowiednio do obecnych warunków; 4) szeroka reforma społeczna dla zaspokojenia elementarnych potrzeb obywateli w związku ze spadkiem stopy życiowej narodu i obniżaniem realnej wartości płac.

Jest rzeczą oczywistą — zakończył Togliatti swe przemówienie — że wszystkie, co proponujemy i czego kraj potrzebuje, — jest niemożliwe do realizacji bez prowadzenia polityki pokoju.

# Rosną nowe giganty planu 6-letniego

**KATOWICE.** Po uruchomieniu dwóch pierwszych pieców martenowskich, bohaterzy budownictwa nowej stalowni huty „Częstochowa” nie osłabili ani na chwilę tempa prac. Nabyte w dotychczasowej pracy doświadczenia wykorzystywane są w pełni w celu jak najwydatniejszego skrócenia terminu pełnego uruchomienia tego obiektu.

W chwili obecnej dobiegają już końca prace przy budowie sklepienia trzeciego pieca martenowskiego, rozpoczęto również montaż trzonu czwartego pieca. Brygady monterskie przystąpiły już do budowy drugiej baterii czadnic, które przygotowywać będą gaz dla nowych pieców.

W pełnym toku jest budowa kanałów łączących poszczególne urządzenia.

W całości zakończono prace przy budowie suwnicy w hali lejniczej i hali pomocniczej. W hali pomocniczej obecnie pracują trzy suwnice, podczas gdy w okresie pierwszego spustu stali czynna była tylko jedna suwnica.

Równolegle do rozbudowy huty „Częstochowa” trwa budowa osiedla hutniczego. Pierwsza część tego osiedla została ukończona wiosną br. Hutnicy otrzymali 9 nowoczesnych bloków, które pomieściły około 250 rodzin. W tych dniach zostały ukończone dalsze 3 bloki w osiedlu nr 2, które oddano załodze huty „Częstochowa”. Dalsze 3 bloki będą ukończone jesienią br.

**WARSZAWA.** Zakłady wyrobów precyzyjnych im. Karola Świerczewskiego w Warszawie zostaną do końca lipca br. zreorganizowane i staną się jednymi z największych zakładów w Polsce produkujących masowo narzędzia i przyrządy pomiarowe.

Obecnie uruchamia się w zakładach zupełnie nowe działy produkujące wiele typów przyrządów pomiarowych dla przemysłu metalowego.

Uruchomienie w zakładach nowych działów spowoduje trzykrotny wzrost produkcji pod względem ilości, znacznie zwiększy się także różnorodność asortymentów.

Szybko postępuje rozbudowa zakładów. Czynniki się ostatnie przygotowania do uruchomienia nowej, olbrzymiej hali produkcyjnej o powierzchni kilkunastu tysięcy metrów kwadratowych. Hala, nowoczesnie wyposażona, posiada już wszelkie urządzenia sanitarno-higieniczne jak: obmywalnie, umywalnie, natryski, centralne ogrzewanie. Wkrótce hala otrzyma również urządzenia klimatyzacyjne.

Trwają ostatnie przygotowania do uruchomienia produkcji w nowej hali. W pracy tej bierze udział cała załoga, która nie tylko pracuje przy montażu i uruchamianiu obrabiarek, ale szkoli jednocześnie robotników dla przyszłych nowych działów produkcyjnych.

**WROCŁAW.** W dołnośląskich zakładach wytwórczych

## Demokratyczny Związek Narodu Fińskiego odniósł poważny sukces w wyborach do parlamentu

**HELSINKI.** Jak wynika z ostatnich, jeszcze nie ostatecznych danych, wybory w Finlandii zakończyły się poważnym sukcesem Demokratycznego Związku Narodu Fińskiego, który zwiększył swój stan posiadania w porównaniu z wyborami w roku 1948 o 5 mandatów i dysponować będzie w nowym sejmie przeszło 20 proc. wszystkich mandatów. Socjaldemokraci stracili jeden mandat, agrariusze — 4 mandaty, zaś konserwatyści — 5 mandatów.

Podział 200 mandatów w nowym sejmie fińskim przedstawiać się będzie następująco: (w nawiasie dane z roku 1948): Demokratyczny Związek Narodu Fińskiego 43 mandaty (38), socjaldemokraci 53 (54), partia agrarna — 52 (56), konserwatyści — 28 (33), partia szwedzka — 15 (14), nowa fińska partia ludowa (dawni liberalowie) 9 (5).

## Rząd Iranu powołał komisję do zbadania tajnych dokumentów b. anglo-irańskiego towarzystwa naftowego

**MOSKWA.** Agencja TASS donosi z Teheranu:

W mieście Abadan przerwano produkcję benzyny lotniczej z powodu braku wolnych rezerwuarów. Wszystkie rezerwuary są zapełnione benzyną, gdyż eksport jej od paru tygodni nie odbywa się.

Dzienniki donoszą, że brytyjski krążownik „Mauritius”, stojący na kotwicy przy ujściu rzeki Szat-el-Arab, naprzeciwko rafinerii naftowej w Abadanie, znajduje się w niebezpieczeństwie, gdyż może w każdej chwili znaleźć się na mieliźnie.

Przyczyną tego jest okoliczność, że działające na terenie Iraku ekskawatory, służące do pogłębiania koryta rzek, przerywały prace, ponieważ rurociągi naftowe, dostarczające paliwa z Abadanu do Bosru w Iraku — zostały zamknięte.

Prasa podaje, że rząd Iranu powołał do życia specjalną komisję do zbadania dokumentów znalezionych w zlikwidowanym wydziale informacji b. anglo-irańskiego towarzystwa naftowego, oraz w mieszkaniu przedstawiciela tego towarzystwa w Teheranie, Seddana.

# Wszyscy ludzie pracy w Niemczech

## jednoczą się w walce przeciwko remilitaryzacji

### Z obrad Komitetu Wykonawczego SFZZ

**WIEDEŃ.** Na sesji biura wykonawczego SFZZ rozpoczęła się dyskusja nad drugim punktem porządku dziennego: „Światowa Federacja Związków Zawodowych w walce o pokój, przeciwko remilitaryzacji Niemiec i Japonii”.

Referat o walce SFZZ w obronie pokoju wygłosił sekretarz generalny Louis Saillant, który stwierdził, że SFZZ skierowała wszystkie swe wysiłki na rzecz mobilizacji klasy robotniczej jako kościoła szerokiego ruchu w obronie pokoju.

SFZZ rozumie bowiem, że bez aktywnego udziału zjednoczonej klasy robotniczej w walce o pokój ruch obrońców pokoju byłby pozbawiony trwałego poparcia. Louis Saillant omówił obszernie działalność SFZZ w walce o pokój i podkreślił, że zadaniem obecnej sesji Biura Wykonawczego jest opracowanie programu celem wzmocnienia walki o pokój, przeciwko remilitaryzacji Niemiec i Japonii.

Referat pt. „SFZZ w walce przeciwko remilitaryzacji Niemiec” wygłosił przewodniczący centrali Niemieckich Wolnych Związków Zawodowych Herbert Warnke.

W wyniku polityki monopolistów amerykańskich — powiedział on — odradza się w szybkim tempie imperializm niemiecki. Podlegające wojenni czynią wszystko co w ich mocy, aby przeskazać Niemcy Zachodnie w bazę skierowaną przeciwko ZSRR, krajom demokracji ludowej i Niemieckiej Republice Demokratycznej. Należy bezwzględnie — stwierdził dalej Warnke — zjednoczyć wszystkich ludzi pracy w Niemczech w walce przeciwko remilitaryzacji, w walce o przyjaźń z Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Następnie zabrał głos wiceprzewodniczący ogólnoniemieckiej Federacji Związków Zawodowych Liu Nin-i, który wygłosił referat pt. „SFZZ w walce przeciwko remilitaryzacji Japonii, dokonywanej przez Stany Zjednoczone”. W ciągu ostatnich 5 lat — powiedział on — polityka rządu amerykańskiego, na Dalekim Wschodzie zmierzała do wskrzeszenia imperializmu japońskiego, do remilitaryzacji Japonii. Odrodzenie imperializmu japońskiego i remilitaryzacja Japonii ma na celu rozpętanie agresywnej wojny przeciwko krajom Azji.

Naród koreański uważa, że rokowania o przerwanie ognia i zawieszenie broni w Korei oraz o położeniu kresu zbrojnej interwencji USA w Korei, stwarzają warunki dla pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej, przywrócenia pokoju na Dalekim Wschodzie i zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej.

## Oświadczenie gen. Ridgway'a

**LONDYN.** Agencja Reuters donosi z Tokio, że gen. Ridgway zawiadomił dowódcę na czołgu koreańskiej armii ludowej — Kim Ir-sena — oraz dowódcę ochotników chińskich Peng Teh-huai, że otrzymał odpowiedź ich z dnia 4 lipca br.

Gen. Ridgway stwierdził, że zgadza się na propozycje odbycia 8 lipca wstępnych rozmów w Kaesong, komunikując, że chce, by oprócz trzech oficerów łącznikowych w rokowaniach uczestniczyli dwaj tłumacze i prosí o zabezpieczenie im wolnego przejazdu.

## Naród koreański wita z zadowoleniem zapowiedź rokowań pokojowych

**MOSKWA.** Agencja TASS donosi z Phenianu: Dzienniki koreańskie „Nodon Simbun” i „Minczu Czozon” zamieściły artykuły wstępne, które stwierdzają, że przerwanie ognia i zawieszenie broni w Korei stanowią pierwszy krok do pokojowego rozwiązania problemu koreańskiego. Wycofanie obcych wojsk z Korei — piszą te dzienniki — stworzy podstawę dla przywrócenia pokoju w Korei i na Dalekim Wschodzie.

Centralna Agencja Telegraficzna Korei opublikowała oświadczenie sekretarza generalnego KC Zjednoczonego Frontu Ojczyźnianego — Kim Czan-Diu na, które stwierdza m. in.:

Zjednoczony Demokratyczny Front Ojczyźniany, jednoczący 71 partii i organizacji społecznych całej Korei, wyrażając wolę — całego narodu koreańskiego i gorąco popierając pokojową politykę rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, niejednokrotnie wypowiadał się za koniecznością zjednoczenia ojczyzny na drodze pokojowej i popierania jej swobodnego, demokratycznego rozwoju.

Na konsekwentne wysiłki całego narodu koreańskiego, a — by drogą pokojową zjednoczyć ojczyznę — agresorzy amerykańscy i klika Li Syn-mana odpowiedział 25 czerwca 1950 roku agresja zbrojna na terytorium Korei Północnej. Depcząc wolę narodu koreańskiego,

## Niemiecki węgiel, niemiecka stal winny służyć celom pokojowym

### Górnicy i metalowcy niemieccy zwalczają zdecydowanie plan Schumana

**BERLIN.** W toku ogólnoniemieckiej Konferencji Metalowców i Górników, która obraduje w Halle (NRD) pod hasłem: „Niemiecki węgiel, niemiecka stal powinny służyć celom pokojowym, przewodniczący Europejskiego Komitetu Robotniczego przeciw remilitaryzacji Niemiec Kurt Hamisch wezwał delegatów, by stanęli na czele walki przeciwko wojennemu „planowi Schumana” i realizowali uchwały Ogólnoeuropejskiej Konferencji przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Przedstawiciel zarządu zjednoczenia Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych FDGB Reinhard Sommer oświadczył, że zjednoczenie będzie aktywnie popierać górników i metalowców niemieckich w ich walce przeciwko planowi Schumana i remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Przy burzliwych oklaskach zebranych Sommer wezwał do zawarcia bojowego sojuszu między postępowymi organizacjami związkowymi Niemiec Zachodnich a FDGB.

Rocfort stwierdził, że plan Schumana prowadzi do bezrobocia i nędzy mas pracujących. Już obecnie we Francji unieruchomiono 83 kopalnie rudy, w wyniku czego 80 tys. górników straciło pracę i chleb.

Przewodniczący związku metalowców NRD Emil Otto, zapewnił delegatów, że 800 tysięcy metalowców Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest gotowych poprzeć walkę górników i metalowców niemieckich o utrwalenie pokoju.

## Nowa fala prześladowań działaczy postępowych w Stanach Zjednoczonych

**NOWY JORK.** Władze amerykańskie podjęły nową kampanię prześladowania o-

brońców praw obywatelskich, a w szczególności obrońców praw komunistów. Kampania ta przyjęła formę „specjalnych dochodzeń”, podjętych przez prokuratora federalnego Seypola w związku z niestawieniem 4 przywódców Partii Komunistycznej, którzy skazani zostali na karę więzienia.

Na żądanie Seypola sędzia Rayen wezwał do sądu poręczycieli — przedstawicieli „Kongresu walki o prawa obywatelskie”, który zainicjował zbierkę pieniędzy celem złożenia kaucji za przywódców Partii Komunistycznej, m. in. również sumy 30 tysięcy dolarów, skonfiskowanej następnie z powodu niestawienia Gusa Halla, Gilberta Greena, Henry Winstona i Roberta Thompsona.

Dwaj poręczyciele — Field i Green, którzy zjawili się w sądzie 3 lipca, oświadczyli, że nie mają żadnych informacji co do miejsca pobytu czterech przywódców Partii Komunistycznej. Seypol zażądał wówczas, aby Field i Green przedstawili listę osób, które wpłaciły sumy na poczet kaucji za czterech wyżej wspomnianych przywódców Partii Komunistycznej.

Minister sprawiedliwości USA Macgrath oświadczył, iż rząd będzie ścigał sędziów każdego, podejrzanego o „udzielenie czterem przywódcom Partii Komunistycznej pomocy w uniknięciu aresztowania”.

## Faszystowski rząd francuski nadal stosuje terror wobec Polaków

**PARYŻ.** Władze francuskie w dalszym ciągu prześladują Polaków, mieszkających we Francji.

Dnia 3 lipca o godz. 6 rano został aresztowany w swym mieszkaniu w Barliin (Pas de Calais) Stefan Lindner, sekretarz generalny polskich sekcji i grup językowych przy związkach zawodowych górników CGT w Nord i Pas de Calais.

Policja brutalnie odmówiła zwolnienia Lindnera oraz jej 4-gu dzieciom wszelkiego kontaktu z aresztowanym.

Mimo interwencji Związku Zawodowego Górników, prefektura w Arras nie udzieliła wyjaśnień ani co do przyczyn aresztowania, ani co do obecnego miejsca pobytu Lindnera.

## Deklaracja episkopatu węgierskiego

**BUDAPEST.** Dnia 3 lipca br. odbyło się posiedzenie węgierskiego episkopatu katolickiego pod przewodnictwem arcybiskupa dr Gyula Csapik. Na posiedzeniu tym episkopat przyjął deklarację, która stwierdza m. in.:

Pożegnaliśmy wszelkie działania i akcje, skierowane przeciwko Węgierskiej Republice Ludowej, bez względu na to, kto jest ich inspiratorem. W szczególności pożegnaliśmy te osobiste duchowne na których zbrodnia działalność rzuciła nowe światło wydarzenia ostatnich dni.

Ogłaszamy, że ściślej, niż do łąd, stosować się będziemy do zasad porozumienia episkopatu z Węgierską Republiką Ludową i w myśl tego porozumienia wstąpimy na drogę dyscyplinarną przeciwko tym wszystkim duchownym, którzy dopuścili się wykroczeń przeciwko ustawom, obowiązującym w Węgierskiej Republice Ludowej.

Popieramy — głosi dalej deklaracja — wszystkie poczynania rządu węgierskiego, mające na celu utrwalenie pokoju i obronę kraju przed katastrofą nowej wojny. Aprobujemy i popieramy ruch duchownych katolickich albowiem ruch ten jest zgodny z nauką naszego kościoła.



# W rocznicę podpisania układu zgorzeleckiego

Mija rok od historycznej chwili podpisania w Zgorzlecu układu między Polską Ludową i Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczenie ustalonej i istniejącej granicy na Odrze i Nysie.

Układ zgorzelecki przypieczętował nowy okres stosunków polsko-niemieckich. Był on wygraną bitwą w walce o pokój. Układem tym została ostatecznie ustalona nasza granica zachodnia.

Po obu stronach granicy na Odrze i Nysie dwa narody kształtują swe stosunki na podstawie przyjaźni, czego dobitnym wyrazem była wizyta PREZYDENTA PIECKA w Polsce i PREZYDENTA BIERUTA w NRD. Nasze sukcesy gospodarcze witane są przez NRD z gorącą sympatią. W naszym interesie narodowym leży, by demokratyczne, antyfaszystowskie siły Niemiec, pod wodzą niemieckiej klasy robotniczej, zrealizowały dzieło zjednoczenia Niemiec na demokratycznych podstawach i by nastąpiło podpisanie traktatu pokojowego, który przyniesie zakończenie okupacji Niemiec przez imperialistów.

Akt zgorzelecki, który otworzył nowy rozdział historii stosunków polsko-niemieckich, po zwolnieniu na wszechstronne uregulowanie wszystkich dziedzin dobrosąsiedzkich stosunków obu narodów — wymiany handlowej, wymiany doświadczeń w zakresie techniki i nauki, wymiany informacji o planach gospodarczych oraz współpracy kulturalnej.

Układ zgorzelecki podpisano w okresie, kiedy amerykańscy imperialiści rozpoczęli straszną, zbrodniczą wojnę w Korei. Cała ludzkość, która wyrażała wówczas swoją wolę pokoju i przez podpisywanie Apelu Sztokholmskiego zdecydowanie polepiła podżegaczy wojennych, z troską obserwowała rozwój sytuacji międzynarodowej. Wiadomo było, że według planów imperialistycznych podżegaczy wojennych, sprawa stosunków polsko-niemieckich miała być ową przysłowiową beczką prochu.

Acheson dawał do zrozumienia, że w odpowiedniej chwili zostanie podpalony lont w Europie pod ładunkiem szowinizmu i nastrojów odwetowych w Niemczech Zachodnich i, że nagonka przeciw granicy na Odrze i Nysie będzie wielką pomocą w tych zbrodniczych zamysłach.

I oto ta linia „trzeciej wojny”, jak rozumiał Acheson granicę na Odrze i Nysie, została wspólnie zlikwi-



Dnia 6 lipca 1950 r. z okazji zawarcia między Polską Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną układu o wytyczeniu granicy, odbył się w Zgorzlecu wielki Wiec Przyjaźni Polsko-Niemieckiej.

Na zdjęciu: premier Józef Cyrankiewicz i premier Otto Grotewohl podczas manifestacji. fot. Zygm. Wdowiński

dowana przez narody polski i niemiecki.

Jak silnym ciosem w plany podżegaczy wojennych był zgorzelecki układ, świadczyła żywa reakcja całej, wysługującej się imperializmowi amerykańskiemu prasy zachodnio-europejskiej. Prasa schumacherowska i adenauerowska uderzyła na alarm. Towarzyszyły jej w tym ataku bezsilnej furii gazety prawicowych socjalistów we Francji i Wielkiej Bryt. Posypały się odwetowe, prowokacyjne wypowiedzi Schumachera i Kaisera. W tzw. „parlamencie” w Bonn doszło do niesłychanych awantur, gdy Max Reimann w imieniu KPD deklarował uznanie aktu zgorzeleckiego. Te wydarzenia świadczyły nie-

zbitnie, iż w Zgorzlecu wytrącono broń z rąk wrogów pokoju. Bronią tą była nienawiść między narodami niemieckim i polskim. Zamknięcie okresu nienawiści między naszymi narodami, przypieczętowane w Zgorzlecu, było poważnym wzmocnieniem obozu pokoju w Europie, oraz aktem o historycznym znaczeniu dokonanym w interesie narodów polskie go i niemieckiego.

Ten pogląd jest dziś wspólny wszystkim demokratycznym siłom narodu niemieckiego. Wyrażali go otwarci delegaci z Trizonii, członkowie różnych partii politycznych, przybyli nlegalnie na Europejską Konferencję Robotniczą przeciwko remilitaryzacji Niemiec, która odbyła

się w Berlinie w marcu br. Stało się to możliwe dzięki temu, że zarówno u nas jak i w Niemieckiej Republice Demokratycznej, władza jest w rękach ludu pracującego. Sojusz proletariatu polskiego i niemieckiego jest fundamentem nowego rozwoju stosunków między naszymi narodami.

Wrogowie pokoju, a więc i wrogowie narodów polskiego i niemieckiego — nie śpią. Amerykański gauleiter Trizonii, Mac Cloy, wrócił z Waszyngtonu, gdzie w ciągu trzech tygodni uzgadniał plany przyspieszonej remilitaryzacji Trizonii. Cała produkcja Zachodnich Niemiec ma być przestawiona na cele wojenne. Powstaje 12 dywizji nowego Wehrmachtu. Ministrowie z amerykańskiej laski z Bonn odbiegają wojskowe defilady. Wzmaga się prześladowania organizacji demokratycznych; wzrasta szaleństwo rewizjonizmu, podsycające przez dolary; zapowiada się generalną amnestię zbrodniarzy wojennych.

Toteż dziś, w rocznicę podpisania układów zgorzeleckich, jasno musimy sobie uświadomić, że nie bardziej nie krzyżuje planów amerykańskiego pochodu przeciw krajom obozu pokoju, jak stałe zacieśnianie przyjaźni między narodami, polskim i niemieckim, oraz zacieśnianie przyjaźni obu narodów ze wszystkimi pokój mi lubiącymi narodami w świecie.

P. M.

## „Izwestia” o rozwoju Śląska

MOSKWA. Dziennik „Izwestia” w korespondencji własnej Piotra Jarowaja pisze o rozwoju hutnictwa na Śląsku. Dziennik informuje o nowych sukcesach pracowników śląskiego przemysłu hutniczego.

O życiu młodzieży w krajach kapitalistycznych i kolonialnych informuje miesięcznik „MŁODZIEŻ ŚWIATA” organ ŚFMD

Raid korespondentów „Nowin Rzeszowskich”

## Jak pracownicy czudeckiego zakładu fermentacyjnego doprowadzili do oszczędności w zużyciu węgla

W czudeckim zakładzie fermentacyjnym znajduje się kocioł o dwu paleniskach, który daje napęd maszynie parowej, poruszającej urządzenia wytwórcze gorzelni i tartaku. Kocioł ten, nazwany został przez załogę „pożeraczem” a nazwa ta miała swoje źródło w wielkiej chłonności kotła, który spalał w ciągu jednej godziny do półtora metra sześć. drzewa.

Na ostatnią kampanię przetwórczą gorzelnia otrzymała 233 tony niżu węglowego, a znajdujący się w pobliżu tartak posiadał odpadki drewniane i trociny, bezwzględnie potrzebne do spalania niżu. Pracownicy przy kotle palacz Jan Michalik, mieszał niż z trocinami i pchał go do pieca. Przy tej pracy ciągle jednak chodzili mokry, a przy tym nawet złośliwie, że już dalej nie uciągnie i pary nie utrzyma, bo miał spalać się bardzo powoli.

Dostarczył więc zakład dla kotłowni wagon węgla lzn. 10 ton i palił nim Michalik 4 dni, wyczerpując w tym czasie, bo nie musiał przykładać tak harować jak przy niżu z trocinami. W końcu jednak i kocioł brakło, 233 tony niżu były ledwie zaczęte, a tu nie można dalej palić tak, by plan tartaku i plan gorzelni wykonać.

Tak więc zimowe dni stycznia 1951 r. góziły postojem jednego z zakładów, bo chociaż zima nie była mroźna, to mieszkane z niżem mokre drzewo i trociny ze śniegiem gasiły ogień — względnie niespalone wylatywały kominem.

Na palenie samym węglem nie można się było jednak zdecydować, bo oznaczało to duży wzrost kosztów produkcji, które mogłyby spowodować nierentowność przedsiębiorstwa.

Tak mijal dzień za dniem i wielu zainteresowanych tą sprawą robotników myślało co zrobić. Toteż kiedy jeden z pracowników gorzelni — KAZIMIERZ BEDNARZ, podał w miesiącu lutym projekt składowania i zaistalowania podmuchu parowego do kotła, co miało umożliwić lepsze spalanie niżu i wpłynąć na wyższą wydajność pary, znalazł on poparcie i rozpoczęto prace nad zmontowaniem potrzebnych urządzeń.

W myśl tego projektu para miała być doprowadzona rurociągami z tego samego kotła do popielnika, gdzie znajdowały się tzw. „dysze” o odpowiednich otworach. Przeprowadzenie podmuchu przez te otwory miało pozwolić na szybsze i całkowite spalanie się niżu, bo jak wiadomo para wodna składa się z wodoru i tlenku, które mogą utrzymać żar, podsycając miążwę węgla.

Do wykonania urządzenia potrzebnego do podmuchu przystąpił mechanik Osrodku Maszynowego Piotr Krzysztofi i maszynista tartaku Wawrzyniec Michalik. Cała załoga oczekwała z ciekawością co wyjdzie z ich pracy, bo biorąc pod uwagę niskie wyposażenie techniczne miejscowego warsztatu

(Ciąg dalszy na stronie 1)

Tutaj ludzi do prac żniwnych nie brakuje

## Współpraca PGR — Chodorówka z gromadą

Dla części zespołów PGR woje wództwa rzeszowskiego w tegorocznej kampanii żniwnej, najbardziej palącą potrzebą jest zdobycie ludzi do pracy. Zespół w Stubnie musi wyszukać 200 osób, Horyniec 300, a Cieszanów 100.

O ludzi na wsi wraz z rozwojem przemysłu i wzrostem stopy życiowej mas pracującego chłopstwa, jest z każdym rokiem coraz cięższe.

Obydwie strony PGR-y i chłopcy — mają problemy, których rozwiązanie uzależnione jest od ich wzajemnej współpracy i zrozumienia. Wynika to z faktu, że PGR-y posiadają najnowocześniejszy sprzęt rolniczy, a chłopcy rozporządzają siłą roboczą.

Chodorówka, gospodarstwo rolne średniej wielkości, o obszarze ogólnym 188 ha, ma wykonać żniwa na 130 ha. Sianokosy i zbiór rzepaku zakończono pomyslnie.

Poza stałą załogą i robotnikami sezonowymi, Chodorówka potrzebuje w czasie żniw jeszcze 12 ludzi na 14 dni. W gospodarstwie tym zawsze brakowało siły roboczej, a zwłaszcza w okresie pelenia, przerywania buraków, wywózce obornika i przy kopaniu ziemniaków.

Chłopcy gromady Chodorówka szli chętnie i pomagali ro-

Trudności, jakie wylatują się przed państwowymi gospodarstwami rolnymi w trakcie przygotowań organizacyjnych do akcji żniwno-omłotowej są o wiele większe niż w latach poprzednich, z powodu zwiększenia arealu zasiewów i dalszej mechanizacji robót polnych.

botnikom rolnym w PGR Chodorówka. Wzajemne sąsiedzkie stosunki i współpraca układają się od dawna korzystnie dla obu stron, dzięki inicjatywie aktywnego partyjnego i społecznego tak w gospodarstwie jak i w gromadzie.

Chłopom z Chodorówki: Bielowi, Kocajowi, Pilipowi i 25 innym dogodniej jest dojeżdżać na swoje pola drogą przez dziedziniec PGR, na co się chętnie zgodził kierownik gospodarstwa ob. Tomasz Zasun.

Gromada pożyczala z PGR (zw. planety (plewunki) do odchwasczania ziemniaków i plewnika konnego czterorzędowego, znanego jako „oszczędność”, do obróbki buraków i rzepaku. Chłopcy wypożyczali również grabiarki, kosiarki, żniwiarki i wiele innych narzędzi, których nie ma w ogóle w SOM.

PGR Chodorówka uprawia tyfko nasienne zboża selekcyjne. Na wiosenną akcję siewną w

br. pośrednio — przez GS — do starożona chłopom tej gromady 200 q żyta siewnego.

Zdarza się, że chłopu zachoruje bydło. Do weterynarza daleko i nie zawsze zastaje się go w domu, bo wyjeżdża do odległych gromad w powiecie. Wówczas pomocy udziela kierownik gospodarstwa ob. Zasun. Niedawno u Stanisława Kurasza zachorował koń, a u Wawrzynca Gąski krowa. Dzięki pomocy fachowej ob. Zasunia i lekoni z gospodarstwa uratowano od padnięcia obie szulki.

„Na zebraniach gromadzkich — mówi ob. Zasun — wygłaszam często pogadanki dla chłopów z zakresu racjonalnej uprawy ziemi. My i oni chcemy mieć wysokie plony i ani jednego chwastu w polu”.

Więć Chodorówka oceniła rolę swojego PGR i jego oddziaływanie na rozwój gospodarstw indywidualnych gospodarstw, oraz potrafiła być wdzięczna za płynące dla niej z państwowego gos-

podarstwa korzyści, jak: opleka weterynaryjna i agronomiczna. W każdym wypadku, gdy zachodzi tego potrzeba, wieś daje dla PGR dostateczną ilość rąk roboczych.

Sprawa załatwiona zostaje bardzo prosto przez zwołanie gromadzkiego zebrania. Współpraca PGR z sołtysiem tow. St. Mitregą i prezesem koła ZSCH. tow. W. Piława jest dobra.

Tak też było w dniu 10 ub. m. Na zebraniu ogłoszono, że PGR potrzebuje kilku ludzi do obróbki buraków. Następnego dnia zgłosiło się 12 osób. Między innymi Katarzyna Malawska, Maria Koszelnik i Urszula Mitregą za przepracowane dniówki nie przyjęły zapłaty, mówiąc: „Nie chcemy pieniędzy, przyszyłyśmy pomóc po sąsiedzku”.

Do sianokosów na zawiadomienie nie brygadiera St. Malawskiego przyszło 6 osób. Tak samo było z koszeniem rzepaku. Tutaj PGR ma zapewnioną dostateczną ilość ludzi do żniw.

Tak w Chodorówce rozumieją istotę współpracy i więzi socjalistycznego gospodarstwa rolnego ze wsią indywidualną, a za jej przykładem winny postępować rzeszowskim, które do przeprowadzenia sprzętu zbóż potrzebują ludzi.

(In.)

## Na budowlach socjalizmu



Zobowiązanta Rpcowa załoga Fabryki Samochodów Ciężarowych w Starachowicach. CAF. fot. Banduch



Budowa fabryki samochodów ciężarowych w Lublinie. — CAF. fot. Zygm. Wdowiński



## Mgr Wojciech Szmidt

Pracownik naukowy Instytutu Ekonomiki Rolnej.

## Dobra organizacja pracy zapewni spółdzielniom produkcyjnym sprawne przeprowadzenie zniw

Sprawne i terminowe przeprowadzenie zniw — gwarantuje rolnikom wysokie zbiory, a jednocześnie pozwala ono w ten sposób przekroczyć plan zbiorów w całym kraju. Od tego w jaki sposób przeprowadzi się zniwa zależy będzie w dużej mierze osiągnięty plon; jeżeli bowiem zbiera się za późno, duże ilości ziarna zostają wysypane i giną bezpowrotnie, gdy natomiast sprząta się zboże za wcześnie, część zrna niedojrzała, również marnuje się, gdyż nie można jej produktywnie wykorzystać przy omłotach. Podobnie jest i ze zwózką zebranego zboża. O ile nie przeprowadzi się jej natychmiast i nie ustawi stert, to wówczas zboże może zamoknąć i zgnić.

Jak więc widzimy zmobilizowanie wszystkich sił ludzkich i materialnych, do którego prowadzi uchwała Rady Ministrów w sprawie akcji zniwomłotowej i do którego wezwał w swym przemówieniu radiowym Minister Rolnictwa, Jan Dąb-Kociot, ma kolosalne znaczenie.

Szczególnie ważną i odpowiedzialną rolę do spełnienia na tym odcinku mają spółdzielnie produkcyjne, które w roku bieżącym w liczbie 3050 przystąpią do wspólnych zbiorów.

Pamiętać należy o tym, że jeszcze przed rokiem zniwa przeprowadziło 860 spółdzielni produkcyjnych, a przed dwoma laty zaledwie 80.

Z 3,3 proc. ogółu gruntów będą w tym roku zbierać spółdzielnie produkcyjne. By osiągnąć jak największe zbiory, każda spółdzielnia musi odpowiednio zorganizować pracę.

### NA CZYM POLEGA DOBRA ORGANIZACJA PRACY?

Dobra organizacja pracy polega na tym, że spółdzielnia produkcyjna tworzy stałe brygady robocze, którym przydziela się na okres ich trwania odpowiedni inwentarz żywy i martwy, budynki gospodarcze, pola uprawne i t.p.

Jaki cel ma wyodrębnienie stałych brygad roboczych? Przede wszystkim pozwalają one na stałe współdziałanie dobranej grupy ludzi. Ludzie ci, członkowie spółdzielni produkcyjnej, żywią się z sobą w pracy zespolonej, poznają lepiej właściwości przydzielonej im ziemi, a przez to lepiej mogą wykorzystywać jej specyficzne cechy, mogą ją lepiej uprawiać, wiedzą ile wymaga ona nawozu, jakie rośliny udają się najlepiej na przydzielonych polach itd.

Ale nie koniec na tym. Z tą chwilą bowiem, gdy brygada otrzymuje na swój wyłączny użytek środki produkcji, to jest odpowiednio maszyny rolnicze, narzędzia i zabudowania, to wówczas odpowiada ona za ich stan, troszczy się o nie, konserwuje je. Dbałość o wspólne dobro opiera się na zhorowatej odpowiedzialności brygady i na indywidualnej odpowiedzialności każdego członka za powierzony mu sprzęt, konie, krowy czy też wóz lub inny środek produkcji. Tak więc przez stałe przydzielenie do brygady uzyskuje się lepszą wydajność gleby. Ten sposób organizacji wpływa na

zmianę stosunku członka spółdzielni produkcyjnej do pracy. Aktywizuje członka spółdzielni i wprowadza w orbitę socjalistycznego stosunku do pracy.

Na stały charakter brygady wpływa również niezmiennosc składu osobowego. To znaczy, że w brygadzie pracują cały czas ci sami członkowie spółdzielni i członkowie ich rodzin, przy czym wszyscy pracujący na terenie spółdzielni produkcyjnej muszą być przydzieleni do jakiejś brygady z wyjątkiem personelu administracyjnego.

Jakie odróżniamy brygady? W spółdzielniach produkcyjnych spotykamy dwie zasadnicze brygady, polową i hodowlaną. W niektórych spółdzielniach w zależności od miejscowych warunków i potrzeb wydziela się ponadto brygadę warzywniczo-sadowniczą, a także i remontowo-budowlaną.

Brygada polowa przeprowadza wszelkie prace na polach spółdzielni. A więc przygotowuje ziarno do siewu, nawozi pola, dokonuje zasiewów, pielęgnuje rośliny i zbiera je, przeprowadza wszelkie prace uprawowe itd. Czynności te wykonuje jednak tylko na przydzielonym jej obszarze. W związku z tym łączy się zagadnienie wielkości brygady polowej.

O ile spółdzielnia jest nie duża, mniej więcej do 200 ha, wówczas organizuje się tylko jedną brygadę polową. W dużych gospodarstwach zespolonych wydziela się dwie, a niekiedy nawet i trzy takie brygady. Ilość brygad zresztą, zależy nie tylko od przydzielonego obszaru, ale także od ilości ludzi w brygadzie.

Celem zapewnienia sprężystego kierowania brygadą, nie powinna ona liczyć więcej niż 50 ludzi. Lepiej jest jeżeli nawet spółdzielnia zorganizuje dwie brygady 30 osobowe, niż jedną 60-cio osobową, gdyż w tym wypadku utrudniłoby to znacznie pracę brygadiera, któremu łatwiej jest kierować pracą niezbyt dużej ilości ludzi. Zastanówmy się z kolei nad tym na jaki okres tworzy się brygadę polową? W kolchozach Związku Radzieckiego brygadę taką wydziela się na okres rotacji plodozmian. Po nieważ plodozmian wprowadzili u siebie tylko bardzo nieliczne spółdzielnie produkcyjne, wobec

tego u nas organizuje się brygady polowe na okres jednoroczny, aż do czasu wprowadzenia plodozmianu. Ma to jeszcze i tę dobrą stronę, że pozwala na reorganizację brygady z chwilą napływania nowych członków do spółdzielni produkcyjnej.

Jeżeli teraz spółdzielnia produkcyjna wydzieli dwie brygady polowe, to przydziela się im pola uprawne po połowie. Np. gdy spółdzielnia posiada 25 ha żyta, 30 ha pszenicy, 8 ha jęczmienia, 5 ha buraka cukrowego, 26 ha ziemniaków, 3 ha mieszanek motylkowych itp., to wówczas każda z brygad otrzymuje odpowiednio 12,5 ha żyta, 15 ha pszenicy, 4 ha jęczmienia, 2,5 ha buraka cukrowego, 13 ha ziemniaków i po 1,5 ha mieszanek motylkowych itp.

Wielkość i ilość brygad polowych zależy także od stopnia mechanizacji pracy. Jak wiadomo brygada polowa współpracuje ściśle z brygadą traktorową Państwowego Ośrodka Maszynowego, która wykonuje na polach spółdzielni wszelkie podstawowe prace uprawowe, a więc np. orkę, siew, zbiór, kultywatorowanie itp. Jeżeli umowa zawarta pomiędzy POM a spółdzielnią produkcyjną przewiduje duże zmechanizowanie pracy, wówczas brygada polowa, może obejmować większy obszar, gdyż nie wymaga on wielkiego nakładu pracy ręcznej.

Zdarza się, że brygada polowa ma przydzielone uprawy roślin pracochłonnych, to jest takich, które wymagają wielkiego nakładu pracy, jak np. len, kopnie, warzywa, buraki cukrowe, mak, tytoń itp.

Do uprawy i pielęgnacji takich roślin w ramach brygady można wydzielić tak zwaną grupę. Grupa składa się z 5—8 ludzi i opiekuje się wyłącznie przydzielonym jej polem, jednej lub kilku roślin. Grupy wydziela się dlatego, by zwiększyć i usprawnić pielęgnację roślin trudnych do uprawy, a przez to samo uzyskać większy plon, tak ważny w gospodarce narodowej, gdyż są to po większej części rośliny przemysłowe.

Oprócz brygady hodowlanej, która, jak sama nazwa wskazuje, opiekuje się zwierzętami. Brygada ta jest mniej liczna. Jej wielkość jest ściśle uzależniona od ilości posiadanej przez spółdzielnię produkcyjną inwentarza żywego. W ramach brygady hodowlanej, każdemu pracownikowi przydziela się pod opiekę pewną ilość zwierząt. Np. dojarka obsługuje przeciętnie 8 do 14 krów, pastuch od 30 do 50, a jednego oborowego wydziela się do normowania pasz i nadzoru przy 50 sztukach krów dojnych, zwalniając go jednocześnie od bezpośredniej obsługi zwierząt. Dlatego też brygada hodowlana w naszych spółdzielniach produkcyjnych nie będzie liczyła więcej niż 6 ludzi.

Nie wszystkie jednak spółdzielnie doceniają należycie znaczenie prawidłowej organizacji pracy i dlatego pracują mało wydajnie, chaotycznie i bezplanowo. Niektóre spółdzielnie albo w ogóle nie organizują brygad roboczych, albo też tworzą nieprawidłowe brygady jak np. brygady kobiece, męskie, „koniarzowe” itp., zamiast przyjąć produkcyjne kryterium podziału i stworzyć brygadę polową i hodowlaną. W tworzeniu brygad ważną bowiem jest rzeczą, żeby nie organizować jednostek słabszych i silniejszych. W obu brygadach polowych powinna być mniej więcej równa ilość kobiet, młodzieży i mężczyzn. Dopiero na tym gruncie może rozwijać się współzawodnictwo pracy.

Poza brygadami zostaje jedynie personel administracyjny spółdzielni a więc przewodniczący, księgowy, magazynier, stróż

nocny itd. Dobra organizacja pracy pozwala spółdzielni na:

- 1 produktywnie zatrudnić nie wszystkich członków i ich domowników,
- 2 należyte i pełne wykorzystanie ziemi, maszyn, narzędzi i zabudowań,
- 3 stałe podnoszenie kwalifikacji pracujących,
- 4 ustalenie osobistej odpowiedzialności za wykonaną pracę i zwiększenie dbałości o powierzone środki produkcji,
- 5 równomierne rozłożenie pracy w ciągu całego roku, aby nie obciążać ludzi nadmiernie pracą w okresach pilnych robót polowych,
- 6 szerokie stosowanie współzawodnictwa pracy i podniesienie się przez to wydajności.

Spółdzielnie produkcyjne, te które jeszcze do tej pory nie wprowadziły u siebie prawidłowej organizacji pracy, powinny czym prędzej przystąpić do niej przed zniwami, tak aby zbiór był już sprawnie dokonany, aby spółdzielnia miała zapewnione dobre dochody, aby tym samym wzrastał stały dobrobyt członków, by spółdzielnia stała się silnym, socjalistycznym gospodarstwem zespolonym. (5080).

Wojciech Szmidt



Niemal w całym kraju przystąpiono już do sprężu rzepaku ozimego. CAF. fot. Zygm. Wdowiński

### Śladem naszych artykułów

## Zlikwidowano już kumoterskie stosunki w Zagorzycach

W dniu 3 czerwca br. w artykule pt. „Kumoterskie stosunki w sklepie GS w Zagorzycach należy czym prędzej zlikwidować”, nasz korespondent J. Borys pisał o niemożliwych stosunkach kumoterskich komitetu członkowskiego, jakie tu panowały.

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „SCh” w Dębicy przesał nam wyjaśnienie w tej sprawie i stwierdza, że istotnie tak było.

Komitet członkowski rolę swą spełniał nienależycie, przydzielając towary atrakcyjne przede wszystkim sobie i swoim znajomym i kulakom, przez co wypaczał zalety spółdzielczości samopomocy wej. (34)

dzielał towary po kumotersku. Odnosił obuwia gumowego — były to tenisówki, które istotnie rozdzielone zostały przez komitet członkowski swoim najbliższym i znajomym.

W związku z tym w dniu 10 ub. m. dokonano reorganizacji komitetu i wybrano nowy komitet członkowski, który został pouczony, w jaki sposób należy rozdzielać towary atrakcyjne.

Sklepowemu udzielono nagany za kumoterskie współdziałanie z komitetem członkowskim, który zamiast służyć biedocie, stał się swym znajomym i kulakom, przez co wypaczał zalety spółdzielczości samopomocy wej. (34)

### Z wędrowek „Trybuny Czytelników”

## Za hamowanie krytyki trzeba karać (III)

W poprzednich dwu artykułach o Wańkowej przedstawiłmy karygodne zaniedbania w dziedzinie produkcji oraz nasławiłmy lekceważące traktowanie spraw bytowych i kulturalnych robotników.

Pismo nasze ma tutaj kilku swoich korespondentów i w związku z tym nasuwa się pytanie, dlaczego oni nie pisali o tych niedociągnięciach? Odpowiedź jest jasna. Bali się byłego kierownika zakładu pracy kacyka Kiszowskiego i nie mieli żadnej opieki ze strony organizacji partyjnej. Ten bezduszny stosunek do korespondentów ze strony kierownictwa zakładów i I sekretarza organizacji partyjnej tow. Gondeli ujawnił się w całej pełni podczas przeprowadzania tutaj naboru na 2-tygodniowy kurs korespondentów.

W dniu 9 maja br. przybył do „Wańkowej” pracownik naszej redakcji, który po skontaktowaniu się z korespondentem tow. Lenartem, uzgodnił z kierownictwem zakładu i Komitetem Zakładowym PZPR, że tow. Lenart zostanie urlopowany na kurs kosztowny, rozpoczynający się w dniu 15 maja w Rzeszowie. Pracownik redakcji powiadomił korespondenta o pozytywnym załatwieniu sprawy i korespondent był przeświadczony, że weźmie udział w kursie, który miał mu pomóc w dalszej współpracy z gazetą. Podobnie zresztą załatwiono sprawę urlopowania pracownikowi w wielu innych zakładach pracy na terenie województwa.

Ale w tym wypadku stało się inaczej. Pomimo oficjalnego pisma redakcji i zapewnienia nasze go pracownika, że tow. Lenart przybędzie na kurs, w rezultacie na kurs go nie puszczono. Nie zezwolono korespondentowi na wzięcie udziału w szkoleniu kierownictwa zakładu, a co gorsza, wykazując polityczny analfabetyzm przeciwko wyjazdowi na kurs wystąpił również I sekretarz Komitetu Zakładowego tow. Gondela, który oświadczył:

— To nieważne, że redakcja wzywa na kurs, ale ja na żaden wyjazd nie pozwalam.

Oczywiście tego rodzaju stanowisko sekretarza Gondeli zmobilizowało przeciwko korespondentowi i innych. Bezpośredni przełożony korespondenta kierownik tow. Wilk poczuł również grozić korespondentowi, by na kurs nie wazył się jechać. Oświadczył on:

— Wy, Lenart, stędzcie cicho, bo inaczej źle z wami będzie. —

Jak widać wskazania towarysza BOLESŁAWA BIERUTA na III Plenum KC PZPR o konieczności otoczenia opieką korespondentów robotniczych i chłopskich i wzięcia ich w obronę przed atakami wrogiego środowiska nie znalazły jeszcze tutaj żadnego oddźwięku.

W czasie dalszej rozmowy z sekretarzem Gondelą podczas wyjazdu „Trybuny Czytelników” do Wańkowej, przekonaliśmy się, że nie tylko tow. Gondela, ale i inni towarzysze nie żyją jeszcze w dostatecznym stopniu bieżącymi zagadnieniami partyjnymi. Nie zupełnie zdają sobie sprawę ze swej roli i zadań. Uwi-

doznali się to w całej pełni nie tylko zresztą w stosunku do korespondentów.

Na pytanie, dlaczego tow. Lenarta nie urlopowano na kurs, tow. Gondela jakby zapomniawszy o tym, że tow. Lenart jest sekretarzem oddziałowym, wysunął przeciwko niemu blache i niczym nie poparte zarzuty.

Te bajeczki są nam już dobrze znane. Utało się w wielu niezdrowych stosunkach środowiskach, że nawet najlepszy człowiek i pracownik, gdy zostanie korespondentem, już po pierwszych artykułach krytycznych, zostaje atakowany i prześladowany zmyślonymi zarzutami. W każdym wypadku cel jest jeden i ten sam. O nic innego nie chodzi, jak tylko o zdławienie zdrowej, oddolnej krytyki. W Wańkowej na ten temat mógłby nam również coś powiedzieć nasz inny korespondent tow. Kułacki, od którego bezprawnie żądano uzgadniania artykułów, wysyłanych do redakcji.

Przykłady te świadczą niewymownie, że w Wańkowej panuje atmosfera niezdrowa, nie sprzyjająca rozwojowi i pracy korespondentów, którzy są tępieni zarówno przez kierownictwo zakładu jak również bezdusznie traktowani przez organizację partyjną.

Czas najwyższy, by za prześladowanie korespondentów i hamowanie zdrowej, oddolnej krytyki — winni ponieśli należną karę.

Wal.

## Jak pracownicy czudeckiego zakładu fermentacyjnego doprowadzili do oszczędności w zużyciu węgla

(Dokończenie ze str. 3.)

tu SOM w stosunku do robót, które miały być wykonane dużo było na ten temat wątpliwości.

Ale obaj robotnicy sprawili się dzielnie i pracując niezwykle wydajnie, w ciągu 8 dni zmontowali pierwszy pomuch do jednego paleniska. Zmontowanie nastąpiło w sposób prowizoryczny, ponieważ nie można było przewidzieć, jakie przyniesie on skutki. Co się jednak okazało?

Po uregulowaniu dopływu pary do czterech dysz zaczęły one przede wszystkim wydawać plaskawy głos. Z tych dźwięków niezadowolony był palacz Jan Michalik, mówiąc, że jeżeli dotychczas nie dał rady z robotą to przy tym „piszczącym” do-

datku nie ma już co robić w kotłowni i wypada mu iść do domu.

Zmienił jednak Michalik zdanie, kiedy po upływie kilku minut otworzył drzwi do pieca, a tu... jedna wielka masa ognia, wyglądająca jakby kto nalal benzyny do paleniska.

Taki rezultat przyniosło próbnego zamontowanie urządzenia do podmuchu, które zostało później uzupełnione i wprowadzone do następnego paleniska.

Osiągnięte korzyści zamontowania urządzeń podmuchowych przy spalaniu miatu przyniosły zakładowi około 7 tys. złotych oszczędności, a plan produkcyjny gorzelni do dnia 12. VI. br. załoga mogła wykonać w 140 proc. (4813) Piotr Czarnik





### Zgon Tadeusza Borowskiego

WARSZAWA. W dniu 3 bm. zmarł nagle w pełni rozkwitu wybitnego talentu, młody pisarz i publicysta Tadeusz Borowski, laureat państwowej nagrody artystycznej, członek prezydium Zarządu Głównego Zw. Literatów Polskich.

W zmarłym traci Polska Ludowa żarliwego i bojownika o nową polską literaturę, o pokój i socjalizm, czynnego organizatora życia związkowego, serdecznego opiekuna najmłodszej kadry pisarskiej.

Tadeusz Borowski urodził się w roku 1922 podczas okupacji studiował polonistykę na tajnym uniwersytecie w Warszawie. Od lutego 1943 roku był więźniem Oświęcimia, następnie Dachau. Po powrocie do kraju zadebiutował w 1947 r. tomem opowiadań o tematyce okupacyjnej i obozowej pt. „Pożegnanie z Marią”. W następnym roku wydał zbiór krótkich opowiadań pt. „Kamienny Świat”. Opublikował liczne opowiadania, artykuły publicystyczne i polemiczne na łamach prasy codziennej i literackiej, które zostały zebrane w zbiorze pt. „Opowiadania z Książek i Gazet”. W roku 1950 Borowski otrzymał państwową nagrodę artystyczną 3-go stopnia. Do ostatniej chwili zmarły pisarz współpracował z „Nową Kulturą” i „Sztandarem Młodych”.

### Nagrody i zakupy na wystawie sztuki i przemysłu ludowego w Rzeszowie

Otwarta w lokalu Ogniska Kultury Plastycznej w Rzeszowie wystawa sztuki i przemysłu ludowego cieszy się coraz większym zainteresowaniem. Zwłaszcza w godzinach popołudniowych przez sale wystawowe przesuwa się wielu przedstawicieli rzeszowskiego świata pracy.

Onegdaj odbył się przegląd eksponatów celem przyznania nagród i wyróżnień. Komisja złożona z przedstawicieli Woj. Wydziału Kultury, CPL i A oraz Związku Polskich Artystów Plastyków z udziałem delegata Ministerstwa Kultury i Sztuki Departamentu Twórczości Artystycznej ob. J. Stankiewiczowej wytypowała do nagród wielu biorących udział w wystawie.

Za całokształt pracy w dziedzinie ceramiki ludowej przyznano nagrodę Ministerstwa Kultury i Sztuki Andrzejowi Rucie z Medyni Głogowskiej (pow. Łańcut).

Nagrody Woj. Wydziału Kultury Prezydium WRN uzyskali za wyroby ceramiczne Olszewski z Jodłowej (pow. Jasło), St. Gąsior z Medyni Głogowskiej za wykonanie „Siwaków”, Władysława Prucnal z Łańcuta za miski ozdobione i naczynia użytkowe. Za zabawki terakotowe nagrodzono Emilię Chmiel oraz Fr. Andrysa z Jarosławia.

Z innych działów nagrody otrzymał Wiktor Mazurkiewicz, mistrz stolarski z Kolbuszowej za wysoką jakość wykonania eksponatów, za rzeźbę w drze-

wie Józef Bąk z grom. Cicha Wola. Poza tym zakupiono z funduszy Ministerstwa Kultury i Sztuki szereg przedmiotów z zakresu sztuki ludowej.

Łącznie nagrody i zakupy osiągnęły sumę z górą 4.000 zł. Nagrody i zakupy te będą zachęta dla artystów ludowych w dążeniu do dalszych osiągnięć.

Odnośnie działu ceramiki ludowej komisja stwierdziła, że wystawa nie wnosi nic nowego w porównaniu z rokiem ubiegłym. W związku z tym należałoby uaktywnić istniejące na terenie naszego województwa ośrodki ceramiki ludowej. Zauważać również należy, że plany produkcyjne CPL i A nie zawsze idą w parze z troską o podniesienie poziomu artystycznego produkcji. Dotyczy to przede wszystkim ośrodka w Kołaczycach (pow. Jasło), gdzie wyrabiała się tylko dotychczas kwiatów i dba o normę, a zapomnielo się zupełnie o wyrobieniu ceramiki o pewnym poziomie artystycznym.

Należy więc oczekiwać, że CPL i A w swoich dążeniach do podniesienia przemysłu i sztuki ludowej przyłoży większą jak dotychczas wagę do strony artystycznej wyrobów, przez roztoczenie nadzoru artystycznego i wprowadzenie potrzebnych w niektórych wypadkach, porad technicznych. Opracowanie wzorów dla sztuki ludowej w oparciu o motywy naszego regionu wpłynie korzystnie na poziom artystyczny wyrobów i zwiększy ich atrakcyjność. Pożyczono już w tym kierunku pewne kroki, co uwiadamia się na wystawie w dziale wyrobów wiklinowych. Szczególną pieczę należy odczytać ośrodek meblarski z Kolbuszowej i tkactwo w Błażowej.

Wit.

### OBOZ TRENINGOWY DLA JUNIORÓW

Komisja Sportowo-Wyszkoleniowa Sekcji Piłki Nożnej GKKP organizuje w Zdzieszyniu pow. Strzelce Opolskie letni obóz treningowy dla juniorów w czasie od 1 - 14 sierpnia.

Na obóz ten wyjeżdżać z woj. rzeszowskiego 15 juniorów. Na obozie zawodnicy otrzymają bezpłatne wyżywienie i zakwaterowanie.

# S - P - O - R - T

## Sukces zawodniczki rzeszowskiej Spójni na łuczniczych mistrzostwach Polski w Międzyzdrojach

W Międzyzdrojach, rozpoczęły się XV mistrzostwa łucznicze Polskie, z udziałem 109 zawodniczek, w tym 22 kobiety i 20 juniorów.

Po uroczystym otwarciu mistrzostw rozpoczęto zawody.

W konkurencji kobiet w strzelaniu na dystansie 70 m pierwsze miejsce zajęła niespodziewanie Chwała (Włókniarz - Kraków) - 155 pkt. przed mistrzynią Polski Kondracką (Ogniwo Warszawa) 150 pkt.

W konkurencji mężczyzn na dystansie 90 m zwyciężył Walewski (Stal Poznań), uzyskując 235 pkt. przed Bedlewiczem (Ogniwo Gdynia) 181 pkt.

W drugim dniu mistrzostw zakończono półfinały w strzelaniu na długie dystanse (trójbój) oraz rozpoczęto trójbój na krótkich dystansach.

Wyniki półfinałów trójboju długodystansowego. Kobiety (strzelanie na 70, 60 i 50 m) 1) Kondracka - 482 pkt. 2) Chwała - 481 pkt.

Mężczyźni: (strzelanie na 90, 70 i 50 m) 1. Walewski - (Stal Poznań) - 543 pkt. 2. Markiewicz (Kolejarz Poznań) - 506 pkt.

Poszczególne konkurencje trójboju krótkodystansowego kobiet. 50 m. Kondracka - 169 pkt. 35 m. Switalska (Ogniwo - Gdynia) - 193 pkt.

Mężczyźni: 50 m. - Markiewicz (Kolejarz - Poznań) - 217 pkt. - 35 m. Twardowski (Kolejarz - Poznań) 192 pkt.

Chłopcy 50 m - Bednarski (Ogniwo - Gdynia) 61 pkt. - 35 m. Bednarski - 157 pkt.

## Klasa wojewódzka szczypiórniaka

### Ogniwo Rzeszów - Budowlani Rzeszów 6:4

RZESZÓW. 4 bm. rozegrano na stadionie Ognia pierwsze spotkanie o mistrzostwo klasy wojewódzkiej szczypiórniaka.

BUDOWLANI: Wolski - Kier nożycki, Tworzydło - Matejski, Koszela, Dzierżyński - Lyszczarz, Jasiewicz, Bomba, Plesowicz, Bidnik.

OGNIWO: Bieda - Hajdaś, Gierlacki, - Cieplak, Warchałowski Szeliga - Kłęk, Adamski, Merklinger, Szetela, Kuźniar.

Bramki dla Ognia zdobyli: Kuźniar 3, Merklinger 2, Szetela 1, dla Budowlanych: Bidnik 3, Lyszczarz 1.

Pierwsza połowa zawodów na leży do Ognia a napastnicy tej drużyny trzy razy zmuszają Wolskiego do kapitulacji. W tym okresie gry sędzia dyktuje 2 rzuty karne przeciw Ogniu, jednak zawodnicy Budowlanych nie potrafili ich wykorzystać.

Po przerwie Bidnik przechodzi na pozycję łącznika przez co atak Budowlanych zyskuje na bojowości.

Budowlani grają coraz lepiej i poprawiają wynik meczu na 4:4, jednak dwie udane akcje szczypiórniaków Ognia przyniosły temu zespołowi 2 bramki i zasłużone zwycięstwo.

Na marginesie tego spotkania chcieliśmy zaznaczyć iż zgromadziło ono znikomą ilość widzów. Naszym zdaniem pierwsze spotkanie szczypiórniaka należy rozgrywać przed zawodami piłkarzami. Pozyskamy przez to dużo sympatyków dla tego pięknego sportu. Jap.

## Śladem naszych artykułów

### Zmieniono przewodniczącego LZS Podzwierzyniec (powiat Łańcut)

Swego czasu zamieściliśmy na łamach naszego dziennika notatkę w sprawie złej pracy Ludowego Zespołu Sportowego Podzwierzyniec. LZS od chwili otwarcia boiska nie przejawiał zupełnie jakiegokolwiek działalności na polu wychowania fizycznego.

Sprawą LZS zajął się natychmiast po naszej notatce Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej w Łańcutcie, który stwierdził słusność stawianych przez prasę zarzutów pod adresem rady LZS Podzwierzyniec.

Po przeprowadzeniu kontroli pracy LZS-u przez przedstawiciela PKK i Zarządu Powiatowego ZSCh stwierdzono, że całkowitą winę za dotychczasowy stan ponosi rada a przede wszystkim przewodniczący Jerzy Grzybowski, który od walnego zebrania nie raczył zwołać ani jednego zebrania członków.

W związku z powyższym, sprawę tą przedłożono prezydium ZP ZSCh w Łańcutcie, które analizując pracę LZS postanowiło:

- 1) Usunąć dotychczasowego przewodniczącego Jerzego Grzybowskiego z jakiegokolwiek działalności sportowej na terenie LZS Podzwierzyniec.
- 2) Zwołać na dzień 7 lipca br. walne zebranie wszystkich członków i dokonać wyboru nowej rady LZS-u.

Przypominamy, że przy nowych wyborach, należy wziąć pod uwagę kandydatury tych członków LZS-u, którzy z pełnym poświęceniem oddadzą się sprawie umasowienia wychowania fizycznego wśród młodzieży wiejskiej. (55).

## Wystawa prac młodych, jarosławskich plastyków

W Państwowym Liceum Sztuk Pięknych w Jarosławiu zakończyła się wystawa prac uczniów, wykonanych w ub. roku szkolnym. Zgromadziła ona 286 eksponatów z zakresu rysunku odręczniego, malarstwa i rzeźby. Wystawę zwiedziła liczna młodzież szkolna i społeczeństwo jarosławskie.

Młodzież Państwowego Liceum Sztuk Pięknych w Jarosławiu wykazała, że dobrze opanowała technikę rysunku realistycznego. Rysowane przez nią przedmioty dają całkowite złudzenie oryginalnego modelu.

Wystawa wykazała wysoki poziom nauki przedmiotów plastycznych szczególnie w klasie I i II.

Wśród nagromadzonych prac wyróżniły się rysunki przodowników nauki: Romana Bratka, Stanisława Urbana, Stanisława Jureczek, Anita Pajko, Kazimierz Domin, Tadeusza Figiela, Michała Hnatowskiego i innych.

Dobre wyniki są dużą w tym wypadku zasługą nauczyciela - plastyka ob. A. Zawady oraz wynikiem działalności szkolnego koła ZMP, do którego należy większość młodzieży.

Spółceństwo jarosławskie powoli zaczyna rozumieć doniosłą rolę, jaką spełnia szkoła plastyczna w szerzeniu socjalistycznej kultury.

Zaczyna ono doceniać wysiłki szkoły w kierunku fachowego przygotowania techników - plastyków.

Wyrazem rosnącego zainteresowania społeczeństwa tą jedną z zaledwie kilku w Polsce szkół tego typu jest niebotowany dotąd duży napływ nowowstępującej młodzieży. Jednakże Państwowe Lice-

um Sztuk Plastycznych w Jarosławiu ma jeszcze poważne kłopoty lokalowe.

Wskutek braku kredytów nie można dokończyć odbudowy gmachu szkolnego i pomieszczeń dla internatu.

Oczekiwać należy, że Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Wydział Kultury energiczniej, niż dotąd, zaopekują się tą sprawą.

Kredyty na wykonanie instalacji wodociągowej, ustępów, kanalizacji i ogrodzenia terenu szkolnego muszą się znaleźć. (5160)

### Pracownicy poszukiwani

Huta Florian w Świętochłowicach poszukuje od zaraz niewykwalifikowanych pracowników. Kwatery i stołówka zapewniona. Zgłoszenia przyjmuje dział personalny Huty Florian w Świętochłowicach ul. Hutnicza. K 747-113 pkt

### Ogłoszenia drobne

Skradziono kartę meldunkową wydaną Rzeszów na nazwisko Solecka Helena G 726

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez RKU Rzeszów na nazwisko Miazga Stefan. Znalazca proszony o zwrot na adres właściciela G-746

Zgubiono legitymację szkolną nr 121 Państw. Liceum Mierniczego Jarosław, Koziej Danuła. G-744

Kasa pancerna ogniurwała do sprzedania w stanie bardzo dobrym. Bliższe informacje udzieli Komitet Międzyorganizacyjny w Męcince, pt. Jednice. Przewodniczący Dziura Franciszek. G-743

Zgubiono legitymację służbową 3165 wydaną WSK Rzeszów na nazwisko Ataman Józef. G-742

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną RKU Rzeszów na nazwisko Dak Jan. G-740

### Ogłoszenia drobne

Skradziono kartę meldunkową wydaną Magistrat Rzeszów, legitymację ZZPB Rzeszów na nazwisko Illukiewicz Władysława, oraz kartę rozpoznawczą wydaną Magistrat Rzeszów nazwisko Chyła Maria. G-741

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź, skrytka 163. K-745

Skradziono legitymację PKP nr 668268 nazwisko Parat Maria. G-738

Skradziono dyplom nr 31 ukończenia Liceum Pedagogicznego wystawiony przez Państwowe Liceum Pedagogiczne w Mielcu na nazwisko Cieśla Matylda Zyrazków. G-734

Zagubiono wojskową kartę rejestracyjną wystawioną przez RKU Przemysł na nazwisko Stadnik Stanisław, zam. Huta Brzuska poczta Bircza. G-101 py

Skradziono przepustkę stałą Nr. 5690 wydaną przez Hutę Stalowa Wola na nazwisko Grębowiec Genowefa. G 727

Zagubiono zaświadczenie rejestracji wojskowej wydaną RKU Rzeszów na nazwisko Godek Stanisław. G 725

### Pokój zwycięży wojnę

„Nowy Rzeszowski” wydaje Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa” Redakcja Rzeszów, ul. Gałęzowskiego 7 - Telefony: Red. Naczelny 10 75, sekr. odpow. - 16 00

Dział gospodarczy - dz. kulturalny - 16 03, dział partyjny i dz. rolny - 13 98, dział korespondentów robotniczo-chłopskich - 15 54, dział depeszyowy, red. nocna - 10 17, (13 35)

Oddział RSW „Prasa” (Dział ogłoszeń) - 18 56, Państw. Przedsięb. Kolportaż „Ruch” - 1880 - Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 12 - 13. Sekretarz Odpowiedzialny od godz. 11 - 12. Oddziały: „Nowiny Przemyskie” - Oddział Redakcji w Przemyslu, Plac na Bramie 12, tel. 350. „Nowiny Podkarpackie” - Oddział Redakcji w Krośnie, ul. Nowotki 6, tel. 229 Druk Rzeszowski Zakłady Graficzne - Przedsiębiorstwo Państwowe S-2-12192

Prenum. raktad. 2.25 zł, poczt. 4.50 zł, komis 15 gr. kwart. 13.50 zł, półrocz. 27 zł, roczna 54 zł. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch” na konto PKO Nowiny Rzeszowskie Nr IX-13763